*Edukacja Etyczna* 19/2022 ISSN 2083-8972

Paweł Piotrowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: 0000-0002-3423-1347
DOI 10.24917/20838972.19.1

# Małe dobra wielkiego zła. Pozytywne zjawiska skorelowane z okolicznościami pandemii – doniesienie z badania sondażowego

## Wstęp

W okólniku zamieszczonym na stronie internetowej „Edukacji Etycznej", ogłaszającym główną tematykę niniejszego numeru Redaktorzy wspomnieli o interesującej okoliczności[1] – odnotowanym w okresie trwającej wciąż pandemii SARS-CoV2 (marzec/ kwiecień 2020) wzroście zainteresowania powieścią Alberta Camus *Dżuma*. To bez wątpienia arcydzieło literatury i perła w dorobku dwudziestowiecznej kultury duchowej. Jednak mimo to, pytanie: „Czy upowszechnienie jej znajomości jest warte ogólnoświatowej pandemii, która pochłonęła już ponad 4,2 miliona ofiar śmiertelnych?" niemal każdy uzna za co najmniej niepoważne. Wydaje się, że nie tylko uznanie przez kolejne generacje czytelników walorów choćby najwybitniejszej powieści, ale w ogóle nic co znamy, żadna wartość duchowa czy materialna, jakoś sprzężona z okolicznościami pandemii, nie jest w stanie zrekompensować zła zaistniałego z jej przyczyny. Jednocześnie pandemia, jak każda katastrofa, nie rozdziela krzywd egalitarnie – ich rozmiary w przypadku poszczególnych ludzkich losów są bardzo zróżnicowane. Nawet jeżeli nie da się tego precyzyjnie zmierzyć, to można dość łatwo zauważyć przypadki, kiedy natężenie nieszczęść, jakie kogoś bezpośrednio dotknęły, jest bez wątpienia większe, niż w niektórych innych przypadkach. I chociaż wszyscy wciąż uczestniczymy w tym ogólnoludzkim nieszczęściu, to niektórzy, z racji natężenia osobistych strat, uczestniczą w nim jakby bardziej. Da się też pomyśleć jakiś konkretny przypadek osoby, która bezpośrednio została dotknięta nieszczęściem pandemii na tyle powierzchownie, że istnieją wartości, które mogłyby jej to zrekompensować. To znaczy byłoby tak, gdyby indywidualne doświadczenie zjawiska globalnego dało się zredukować do sumy jednostkowych bezpośrednich i osobistych konsekwencji określonego

1 *Edukacja Etyczna*, 2021, nr 18, https://edukacjaetyczna.pl/zaproszenie-do-nadsylania-tekstow-do-numeru-tematycznego/ [dostęp: 02.03.2021].

zdarzenia, zrelatywizowanych nadto względem indywidualnej charakterystyki struktury psychicznej danej osoby. Niemniej jednak pytanie o pozytywne zjawiska współwystępujące, skorelowane, a może nawet wynikające z zaistnienia jakiegoś zła, choć jest pytaniem skrajnie niejasnym co do swego sensu, nie jest tego sensu całkiem pozbawione.

Po ilustrację wspierającą to przypuszczenie można sięgnąć właśnie do lektury *Dżumy*[2]. Jedną z jej najbardziej niezwykłych, wstrząsających swoim tragizmem postaci, wśród tylu innych tragicznych bohaterów, jest Cottard. To w pewnym sensie ostatnia ofiara zarazy: starszy człowiek, który w czasie epidemii stał się uprzejmy, energiczny, chętny do pomocy i zatroskany o los mieszkańców zadżumionego miasta. Jednak skrycie postrzega epidemię, a raczej wymuszone przez nią szczególne okoliczności społeczne, jako swego rodzaju dobrodziejstwo. Nie, Cottarda nie cieszy ani śmierć współobywateli, ani ludzkie cierpienie, nie chce ich bynajmniej. Jednak cieszą go dostrzegane zmiany w postawach ludzi dokonujące się w obliczu epidemii – solidarność, liczne przejawy życzliwości, wzajemna troska, bezinteresowne poświęcenie, poczucie wspólnoty w zamkniętym, odciętym od reszty świata mieście. Dla niego szalejąca dżuma stała się źródłem życiowej energii, nadziei, doświadczania społecznej przynależności, których – tak to widzi – nie odzyskałby, gdyby nie wybuch epidemii. Cottard boleśnie odczuwa każdy konkretny przypadek śmierci, z którym się zetknął i autentycznie współczuje najbardziej cierpiącym. Jednak jego troska jest podszyta egoizmem – w ludzkiej solidarności odrodzonej w obliczu epidemii widzi zapowiedź „nowego otwarcia", odbudowywania świata społecznego na nowych zasadach, a w tym upatruje dla siebie szansę na ucieczkę przed własną przeszłością, w której jest coś, co w pewnym sensie odbiera mu dalsze życie. I nadeszła epidemia – wszystkie dotychczasowe sprawy przestały być ważne, nadane zostały nowe znaczenia i zmodyfikowaniu uległa hierarchia wartości, a przyszłość utraciła status oczywistej, pewnej kontynuacji przeszłości i teraźniejszości. W jednej z ostatnich scen powieści Cottard w jakiejś rozpaczliwej i absurdalnej manifestacji poczucia klęski strzela na oślep z okna swojego mieszkania do ludzi, którzy zebrali się na ulicy by świętować zakończenie epidemii i możliwość powrotu do dawnego życia. Cottard chce jakby zatrzymać ten powrót swoimi strzałami. Brutalna pogarda, z jaką po ujęciu desperata traktują go, na oczach zdezorientowanego tłumu, policjanci – jako wroga ludzkiego szczęścia i sprzymierzeńca dżumy – symbolizuje wprawdzie i zaznacza pewne „nowe otwarcie świata", ale nie takie, o jakim marzył Cottard, a zgoła mające odwrotne znaczenie. Wycięte, odrzucone i unieważnione zostaje nie to, co było przed epi-

2 Albert Camus, *Dżuma*, przeł. Joanna Guze (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2013).

demią, ale to, co się zdarzyło w jej trakcie, więc także przemiana i zasługi tego najtragiczniejszego z tragicznych bohaterów powieści Camusa. Cottard dostrzegł w złu epidemii nadzieję na urzeczywistnienie dobra dla siebie. Będąca odpowiedzią na to zło, a w pewnym sensie jego skutkiem, pozytywna przemiana świata, w którą wierzył, miała być przede wszystkim szansą dla niego. Lekarstwo uśmierzające skutki działania metafizycznego zła epidemii miało, jak sobie wyobrażał, w pierwszym rzędzie jego uleczyć.

Pytanie o pozytywne strony, dobro mogące wystąpić w związku z wydarzeniem się jakiejś katastrofy jest o tyle niebezpieczne, że może sugerować, że te wydarzenia, że zło, które jest ich owocem, mają jakiś autonomiczny sens. Byłaby to sugestia obarczona dużym prawdopodobieństwem błędu. Na pewno jednak mają one znaczenie dla tych, których bezpośrednio oraz pośrednio dotykają i dotyczą. W swoim podstawowym aspekcie znaczenie to jest dość oczywiste i jednorodne. Natomiast w innych aspektach może okazać się złożone i niejednorodne, jak w przypadku Cottarda. W niniejszym opracowaniu zaprezentowane zostaną badania sondażowe, w ramach których próbowano tę złożoność i niejednorodność uchwycić. W tym celu zadano respondentom to przewrotne pytanie: o pozytywne aspekty czy wręcz dobro, które może pojawić się w związku z dziejącym się złem ogólnoświatowej pandemii. Cele i oczekiwania poznawcze wiązane ze zgromadzeniem i opracowaniem odpowiedzi na to pytanie nie jawią się jako zrozumiałe same z siebie, dlatego zostaną bliżej wyjaśnione w kolejnym paragrafie.

## Założenia metodologiczne i cel badań własnych

Prezentowane badania zostały zrealizowane metodą sondażu diagnostycznego, z wykorzystaniem do gromadzenia materiału badawczego o charakterze jakościowym techniki wywiadu kwestionariuszowego. Empiryczny materiał badawczy został zebrany w okresie od marca do maja 2021 r. za pośrednictwem jednej z popularnych internetowych platform edukacyjnych. Na uczestnictwo w badaniu, polegające na udzieleniu swobodnej pisemnej odpowiedzi na trzy pytania zawarte w kwestionariuszu wywiadu, zgodziły się 222 osoby, studenci pierwszego (rok pierwszy oraz trzeci) oraz drugiego (drugi rok) stopnia studiów stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunkach pedagogika oraz pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna. Strukturę próby badawczej cechuje niewielki przedział wieku respondentów (19–25 lat z nielicznymi wyjątkami) oraz bardzo duża dysproporcja odnośnie ich płci – w badaniu wzięło udział zaledwie 13 mężczyzn, przez co zmienna niezależna „płeć”

nie mogła zostać wzięta po uwagę w analizie materiału badawczego. Jego opracowanie przeprowadzono w schemacie triangulacyjnym, w pierwszym etapie poddając wstępnej interpretacji i analizie treści wypowiedzi, po czym poddano przetworzony i zredukowany materiał elementarnemu uporządkowaniu statystycznemu (według częstości), by następnie powrócić do interpretacji.

Jak sygnalizowano, problematyka pytań zadanych respondentom w kwestionariuszu wywiadu dotyczyła ich opinii na temat ewentualnych pozytywnych zjawisk, dobra, jakie może wyniknąć bądź zaistnieć w związku z okolicznościami wybuchu i trwania od wielu miesięcy globalnej pandemii SARS-CoV2. Jeżeli przyjąć, że katastrofy takie jak globalna pandemia są złem lub ewentualnie, że skutkują złem, to pytanie o ewentualne dobro, korzyści czy pozytywy z niego wynikające, skorelowane z nim jako powstałe niejako przy okazji wydarzania się owego zła, jest już zawsze pytaniem o dobro zrelatywizowane względem tego zła. Odpowiedzi na to pytanie, jak zresztą na każde inne, udziela konkretny, empiryczny podmiot ludzki, a więc jej znaczenie jest zawsze związane ze znaczeniem, jakie on nadaje doświadczeniu przejawów owego zła lub jakie z nich odczytuje. Wzięta wprost treść odpowiedzi na pytanie o pozytywne strony okoliczności wydarzenia się jakiegoś zła prowadzi jednak, jak się zdaje, na manowce – przecież podstawowym znaczeniem zła nie jest żadne dobro. Jednak zawiera też informację o znaczeniu, jakie dany podmiot nadaje wydarzającemu się złu. I to było właściwym celem zadania respondentom tego pytania: dotarcie, a raczej zbliżenie się do znaczenia, jakie nadają złu pandemii, która nawiedziła świat na przełomie drugiej i trzeciej dekady dwudziestego pierwszego wieku.

Jeżeli przyjąć z kolei, że istota zła polega na niszczeniu wartości, to odpowiedź na pytanie o pozytywne zjawiska czy stany rzeczy pojawiające się w związku z zajściem jakiegoś określonego zła może dotyczyć jednego z trzech możliwych obszarów. Po pierwsze może dotyczyć wartości, które nie zostały zniszczone lub ocalały częściowo – przynajmniej niektóre wartości mogą ulegać częściowej, a nie z istoty jedynie całkowitej destrukcji. Uznanie tej okoliczności za pozytywną jest w zasadzie formą pocieszycielskiego umniejszania w percepcji, bo przecież nie w samym bycie, rozmiarów czy też intensywności owego zła i jego bezpośrednich skutków, a zatem jest pewnego rodzaju mechanizmem obronnym, przypominającym ten, który psychologia nazywa racjonalizacją typu „słodkie cytryny", rodzajem obronnej atrybucji[3]. Drugi z możliwych obsza-

3 Eliot Aronson et. al., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. Anna Bezwińska et. al. (Poznań: Zysk i S-ka, 1997), 206.

rów można by nazwać za Krystianem Kałużą „pedagogizacją zła”[4], tyle że rozumianą nieco szerzej, niż przedstawia to ów autor. Nie tylko zatem walka ze złem doskonaliłaby w człowieku cnoty, zwłaszcza te moralne, a doświadczanie zła – uszlachetniało charakter, ale też jego skutkiem ubocznym byłoby dawanie wskazówek, na zasadzie behawioralnych niemal wzmocnień, odnośnie tego co należy robić, a czego i jak nie robić. Odwołanie się do kwestii „pedagogizacji zła” także może pełnić rolę obronnej atrybucji, co pokazuje niezbicie, że nie są to domeny zupełnie rozłączne i niezależne. Wreszcie możliwy jest też trzeci aspekt, który leży na obszarze wspólnym dla tamtych dwóch, a w zasadzie ponad częścią każdego z nich. Chodzi mianowicie o coś takiego, co można by nazwać „metafizyczną ostoją”, a co ujawnia się w obliczu zła jako niedostępne jego niszczycielskiej sile. Wskazano na położenie tego obszaru we wspólnej części dwóch wcześniej wspomnianych, jako że jego ujawnienie się z jednej strony informuje o istnieniu takiej sfery wartości, a z drugiej – ma ów pocieszycielski walor, związany z ich ocaleniem od destrukcji.

Z przedstawionych powyżej względów skierowano do respondentów zarówno pytanie o ewentualne pozytywne zjawiska czy też wręcz dobro skorelowane, współwystępujące z okolicznościami pandemii, ale też o to, czego – w ich opinii – doświadczenia z okresu pandemii ludzi nauczą, jaką z niej wyciągną lekcję. Zapytano też o ich przewidywania na temat najbardziej prawdopodobnego scenariusza zakończenia pandemii. Niektórzy spośród badanych dostrzegli zbieżność zakresów wyznaczanych przez sensy dwu pierwszych pytań i odpowiadali na obydwa, wskazując na wątki należące do tych samych kategorii – trzeba było, w związku z tym, na etapie interpretacji i analizy oczyścić materiał badawczy z takich duplikacji, aby nie zafałszowywać mającego później powstać uporządkowania statystycznego. Jednakże w większości przypadków sensy obu wskazanych pytań nie były przez respondentów odczytywane jednakowo, co w pewnym stopniu potwierdza słuszność decyzji, by umieścić je oba w kwestionariuszu. Podobnego potwierdzenia dostarcza też inna okoliczność, bardziej wymierna. Mianowicie, na pytanie o „pozytywy pandemii” 40 osób (18% całej próby) odpowiedziało, że żadne dobro nie może towarzyszyć czy wynikać z pandemii. Natomiast na drugie pytanie, o to, czego nauczy czas życia w pandemii tylko 5 osób (2,25% całości próby) odpowiedziało, że „niczego” i tylko w jednym przypadku obu tych odpowiedzi udzieliła ta sama osoba.

4 Krystian Kałuża, „Klasyczne modele racjonalizacji cierpienia i zła. Próba teologicznej oceny.” *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 2016, nr 1(36), 75–8.

## Prezentacja materiału badawczego w uporządkowaniu statystycznym

W swobodnych odpowiedziach udzielanych przez respondentów na dwa pierwsze pytania kwestionariusza wywiadu wyodrębniono w toku analizy ich treści reprezentowane przez nie kategorie opisowe w taki sposób, że poszerzano ich listę o nowo pojawiające się w kolejnych kwestionariuszach wątki, aż do całkowitego wyczerpania istotnych różnic (tak zwane „kodowanie na podstawie danych”[5]). Przedstawione postępowanie badawcze doprowadziło w rezultacie do powstania długiej listy kategorii opisowych, które po ponownej analizie pod kątem ewentualnego występowania zbyt mało istotnych różnic między niektórymi obszarami zredukowano tam, gdzie było to uzasadnione, pozostawiając ostatecznie na wspomnianej liście 46 pozycji. Wprawdzie na mniej niż połowę z nich wskazało więcej niż 10% ogółu respondentów, jednak kryterium ilości nie powinno być tu rozstrzygające. Nie istnieje zadowalająco uzasadniona odpowiedź na pytanie: jaki poziom częstości uzasadnia pominięcie danej klasy wskazań lub sztuczne inkorporowanie jej do innej? I tak, na przykład, o kwestii dotyczącej wzrostu poziomu krytycyzmu w odbiorze przekazów medialnych wspomniało w materiale badawczym zaledwie 7 osób, to jest niewiele ponad 3% ogółu próby badawczej, ale jest to wątek istotnie różny od wszystkich pozostałych. Stąd tak duża liczba wyodrębnionych kategorii opisowych, mogąca sprawiać wrażenie przesady. Jednakże, a dotyczy to przecież nie tylko badań społecznych na materiale jakościowym, aby zbliżyć się do zrozumienia stanowiska innej osoby, trzeba próbować zrozumieć je jak najdokładniej. Pełną listę wyodrębnionych kategorii opisowych uporządkowaną rankingowo według częstości wskazań, z uwzględnieniem zmiennej niezależnej „rok studiów” (wiek respondentów) przedstawia zamieszczona poniżej tabela.

Tabela 1. Wskazywane przez respondentów obszary pozytywnych zjawisk skorelowanych z doświadczeniem pandemii

| Wskazywane przez respondentów obszary pozytywnych zjawisk skorelowanych z doświadczeniem pandemii | % [N] w całej próbie | % [N] I rok studiów | % [N] III rok studiów | % [N] V rok studiów |
|---|---|---|---|---|

5 Graham Gibbs, *Analizowanie danych jakościowych*, przeł. Maja Brzozowska-Brywczyńska (PWN: Warszawa, 2011), 91.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Otwarcie na wartość zwykłych, codziennych, drobnych, pozytywnych zdarzeń, „docenienie tego, co się ma” | 41,85% [93] | 35,51% [53] | 56,75% [25] | 51,75% [15] |
| Docenienie obecności innych ludzi, więzi z nimi, możliwości kontaktu | 32,85% [73] | 29,48% [44] | 36,32% [16] | 44,85% [13] |
| Utrwalenie nawyków higienicznych i świadomości potrzeby dbania o higienę | 24,3% [54] | 22,78% [34] | 31,78% [14] | 20,7% [6] |
| Otwarcie na wartość relacji z drugim człowiekiem, na potrzebę bycia z innymi, na znaczenie relacji międzyludzkich | 23,85% [53] | 24,79% [37] | 29,51% [13] | 10,45% [3] |
| Uświadomienie, przypomnienie potrzeby dbałości o własne zdrowie i wartości zdrowia | 22,95% [51] | 17,42% [26] | 31,78% [14] | 37,95% [11] |
| Uświadomienie „niepewności jutra”, nietrwałości ludzkich zasobów i możliwości | 22,5% [50] | 18,76% [28] | 24,97% [11] | 37,95% [11] |
| Docenienie możliwości spędzania czasu z bliskimi i niezwykłej wartości takiego czasu | 21,6% [48] | 20,1% [30] | 31,78% [14] | 13,8% [4] |
| Wzrost społecznej odpowiedzialności, świadomości wpływu skutków własnych działań na inne osoby i wzajemnej zależności | 21,15% [47] | 16,75% [25] | 22,7% [10] | 41,4% [12] |
| Przewartościowanie własnych postaw i hierarchii wartości – raczej w stronę „być”, niż „mieć” | 18,9% [42] | 14,07% [21] | 36,32% [16] | 17,25% [5] |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Możliwość zdobycia doświadczeń, które zaowocują w przyszłości, zwłaszcza lepszym przygotowaniem do ewentualnych kryzysów | 18% [40] | 21,44% [32] | 9,08% [4] | 13,8% [4] |
| Sposobność do poprawy relacji rodzinnych | 16,2% [36] | 14,74% [22] | 24,97% [11] | 10,45% [3] |
| Sposobność i motywacja do „zatrzymania w biegu" – wyciszenia, namysłu, autorefleksji | 15,3% [34] | 12,06% [18] | 31,78% [14] | 6,9% [2] |
| Uświadomienie wartości, ale też przejawianie się międzyludzkiej życzliwości, bezinteresownej pomocy, troski o innych | 15,3% [34] | 10,72% [16] | 22,7% [10] | 27,6% [8] |
| Docenienie niezwykłej wartości każdej spokojnej chwili, uświadomienie jej bezpowrotnej przemijalności | 13,05% [29] | 10,72% [16] | 18,16% [8] | 17,25% [5] |
| Dostrzeżenie znaczenia i potrzeby dbałości o jakość relacji z innymi osobami | 12,6% [28] | 12,06% [18] | 13,62% [6] | 13,8% [4] |
| Sposobność i motywacja do rozwoju kompetencji cyfrowych, umiejętności korzystania z nowoczesnych technologii | 11,25% [25] | 14,07% [21] | 6,81% [3] | 3,45% [1] |
| Oszczędność nakładów, w szczególności czasu i pieniędzy dzięki upowszechnieniu rozwiązań zdalnych | 10,8% [24] | 10,72% [16] | 9,08% [4] | 13,8% [4] |
| Odnowa wrażliwości na los i potrzeby innych ludzi, na przyrodę, na wartości kultury | 10,8% [24] | 8,71% [13] | 11,35% [5] | 20,7% [6] |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Sposobność do poświęcenia czasu swoim pasjom, zainteresowaniom, do samorozwoju | 10,8% [24] | 10,72% [16] | 13,62% [6] | 6,9% [2] |
| Okazja do wdrożenia różnych nowoczesnych rozwiązań technologicznych, ich upowszechnienia i rozwinięcia | 10,35% [23] | 10,72% [16] | 9,08% [4] | 10,45% [3] |
| Zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska naturalnego i niekorzystnego oddziaływania ludzi na przyrodę | 9,45% [21] | 8,04% [12] | 11,35% [5] | 13,8% [4] |
| Wzrost „jakości społeczeństwa” – dbałości o wspólne sprawy, dążenia do porozumienia i współdziałania, społeczna solidarność | 9,45% [21] | 9,38% [14] | 4,54% [2] | 17,25% [5] |
| Powszechne kształtowanie postawy pokory i cierpliwości wobec tego, czemu nie umiemy zaradzić | 9% [20] | 7,37% [11] | 15,89% [7] | 6,9% [2] |
| Wymuszone, ale przydatne „uelastycznienie” form działalności urzędów i firm (możliwość zdalnego załatwienia spraw bez kolejek) | 8,1% [18] | 8,04% [12] | 6,81% [3] | 10,45% [3] |
| Wzrost świadomości potrzeby społecznej dyscypliny, konieczności stosowania się do zaleceń służb publicznych dla dobra ogółu | 7,65% [17] | 6,03% [9] | 9,08% [4] | 13,8% [4] |
| Wzrost postawy szacunku dla innych osób z uwagi na ich poświęcenie, zaangażowanie, ponoszone ryzyko, trud, cierpienie | 7,2% [16] | 6,03% [9] | 4,54% [2] | 17,25% [5] |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Sposobność do budzenia kreatywności, pomysłowości i zaradności, do których brakowałoby motywacji w innych warunkach | 6,3% [14] | 5,36% [8] | 6,81% [3] | 10,45% [3] |
| Ujawnienie i uświadomienie mitologicznego charakteru przekonania o omnipotencji cywilizacji technicznej | 6,3% [14] | 6,03% [9] | 6,81% [3] | 6,9% [2] |
| Motywacja i sposobność do lepszej organizacji swojego czasu | 5,85% [13] | 5,36% [8] | 6,81% [3] | 6,9% [2] |
| Dbałość i troska o zdrowie innych osób | 5,85% [13] | 3,35% [5] | 9,08% [4] | 13,8% [4] |
| Rozwój usług zdalnych i branż związanych z technologią IT – parcjalny rozwój gospodarki | 5,4% [12] | 5,36% [8] | 4,54% [2] | 6,9% [2] |
| Wzmocnienie psychiczne i zwiększenie odporności na codzienne problemy, wzmocnienie wiary we własne możliwości | 5,4% [12] | 4,69% [7] | 9,08% [4] | 3,45% [1] |
| Przyczynek do upowszechnienia postawy zapobiegliwości i przezorności | 5,4% [12] | 6,03% [9] | 6,81% [3] | 0 |
| Przyczynek do upowszechnienia postawy czujności i ostrożności, nielekceważenia zagrożeń | 5,4% [12] | 5,36% [8] | 2,27% [1] | 10,45% [3] |
| Sposobność do wytworzenia powszechnego nawyku oszczędnego i racjonalnego gospodarowania środkami | 4,95% [11] | 6,7% [10] | 2,27% [1] | 0 |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Impuls do rozwoju nauki, postępu badań naukowych, a także inspiracja dla niektórych innych dziedzin kultury (literatura, filozofia) | 4,5% [10] | 4,69% [7] | 4,54% [2] | 3,45% [1] |
| Wzrost zaufania do możliwości społecznych i cywilizacyjnych w obliczu kryzysu | 3,15% [7] | 4,02% [6] | 2,27% [1] | 0 |
| Upowszechnienie w społeczeństwie postaw krytycyzmu i rezerwy wobec treści przekazów medialnych | 3,15% [7] | 2,01% [3] | 6,81% [3] | 3,45% [1] |
| Uświadomienie sobie przez ludzi wielości i złożoności problemów świata, w którym żyją | 2,7% [6] | 2,68% [4] | 0 | 6,9% [2] |
| Motywacja na czas po zakończeniu pandemii, do realizacji planów i marzeń, nieodkładania ich na nieokreśloną przyszłość | 2,7% [6] | 2,01% [3] | 6,81% [3] | 0 |
| Sposobność do łatwego zaoszczędzenia pieniędzy i czasu wobec niemożności wydatkowania ich na niektóre aktywności | 2,7% [6] | 2,01% [3] | 4,54% [2] | 3,45% [1] |

Źródło: badania własne

W bardzo nielicznych wypowiedziach respondentów wystąpiły też takie kwestie, jak: sposobność do odpoczynku z uwagi na większą ilość czasu (4 osoby wskazały na taką okoliczność, co daje 1,8% całej badanej próby) oraz sposobność do przetestowania w wyjątkowo trudnych warunkach przygotowania instytucji społecznych do stawiania czoła sytuacjom kryzysowym, sprawności działania i zdolności władz politycznych oraz organów administracji czy wreszcie głębokości i trwałości konkretnych relacji międzyludzkich (o każdej z tych kwestii wspomniały w wywiadach po 3 osoby, to jest 1,35% ogółu badanych). Dwie osoby (0,9%) uznały, że pozytywną okolicznością, jaka występuje w związku

z pandemią jest przeżywanie przez niektórych ludzi mniejszego stresu w kontaktach z innymi, dzięki ich cyfrowemu zapośredniczeniu.

Dysproporcje w zakresie liczebności poszczególnych podgrup są na tyle duże, że ewentualne wnioski dotyczące korelacji zmiennych trzeba formułować z najwyższą ostrożnością. Jednakże, poza nielicznymi wyjątkami, większość różnic, jakie pojawiły się w przedstawionych powyżej częstościach wskazań, rozpatrywane w kontekście zmiennej niezależnej „wiek", wydają się mieć przypadkowe źródło. Wspomniany wyjątek stanowi kilka kategorii, takich jak: docenianie bliskiej obecności innych osób, odpowiedzialność społeczna, wzrost „jakości społeczeństwa", dbałość o zdrowie czy wzrost szacunku należnego innym ludziom z uwagi na należycie i z poświęceniem wypełniane zadania społeczne i zawodowe. Można zaryzykować stwierdzenie, że są to raczej wartości cenione przez ludzi „dorosłych", poszukujących stabilizacji i porządku w świecie i istotnie częściej w badaniu zwracali na nie uwagę studenci wyższych lat, w szczególności ostatniego roku studiów drugiego stopnia.

Jeżeli chodzi o zmienną „płeć", to, jak już wspomniano, bardzo nieliczna podgrupa biorących udział w badaniu mężczyzn nie pozwala na formułowanie żadnych spostrzeżeń w oparciu o nią, toteż, nawet dla przejrzystości, nie uwzględniono jej w prezentacji materiału badawczego. Na marginesie można jedynie wspomnieć, podkreślając raz jeszcze zupełny brak statystycznie istotnego uzasadnienia dla tej impresji, że nie pojawiły się żadne zwracające uwagę nieregularności w tym zakresie, to znaczy w tych obszarach, gdzie była większa ogólna częstość wskazań, więcej było też tych, poczynionych przez mężczyzn. Za jedyne interesujące odstępstwo można w tym zakresie uznać w związku z kategorią dotyczącą zgromadzenia doświadczeń umożliwiających lepsze przygotowanie do ewentualnych przyszłych kryzysów – na ten wątek zwróciła uwagę połowa uczestniczących w badaniach mężczyzn, natomiast ogólna częstość wskazywania tej okoliczności w całej próbie wynosiła 18%.

W swoich swobodnych odpowiedziach niektórzy respondenci (118) spontanicznie wypowiadali się także na temat największych, w swoim odczuciu, uciążliwości, obszarów największego dramatyzmu i zła okoliczności pandemii. Oczywiście również ten interesujący materiał, zwłaszcza, że zawierający przecież treść zupełnie niekierowaną bezpośrednio zadanymi pytaniami, poddano opracowaniu i uporządkowaniu statystycznemu. Dane te w porządku rankingowym przedstawia zamieszczona poniżej tabela.

Tabel 2. Wskazywane przez respondentów obszary dramatyzmu doświadczeń związanych z pandemią

| Wskazywane przez respondentów obszary dramatyzmu doświadczenia pandemii, najważniejsze przejawy zła pandemii | % [N] w całej próbie | % [N] I rok studiów | % [N] III rok studiów | % [N] V rok studiów |
|---|---|---|---|---|
| Pogorszenie kondycji psychicznej, lęki, depresje | 42,5% [50] | 43,3% [33] | 36,82% [7] | 43,5% [10] |
| Rozluźnienie, zanik więzi międzyludzkich, zamknięcie na drugiego człowieka: | 30,6% [36] | 26,2% [20] | 47,34% [9] | 30,45% [7] |
| Śmierć, wielka liczba zgonów | 26,35% [31] | 22,27% [17} | 15,78% [3] | 47,85% [11] |
| Kryzys gospodarczy, upadek całych branż i sektorów gospodarki | 25,5% [30] | 24,89% [19] | 42,08% [8] | 13,05% [3] |
| Braki i zaległości edukacyjne wynikające z jakości zdalnych form kształcenia | 22,95% [27] | 15,72% [12] | 36,82% [7] | 34,8% [8] |
| Pogorszenie zdrowia somatycznego (w tym komplikacje po przebytym covid19) | 22,95% [27] | 19,65% [15] | 15,78% [3] | 39,15% [9] |
| Upadanie przedsiębiorstw, popadanie przedsiębiorców w zadłużenie | 22,1% [26] | 28,82% [22] | 10,52% [2] | 8,7% [2] |
| Bezrobocie, utrata środków, ubożenie rodzin | 21,25% [25] | 23,58% [18] | 26,3% [5] | 8,7% [2] |
| Braki i deficyty socjalizacyjne | 12,75% [15] | 10,48% [8] | 5,26% [1] | 26,1% [6] |
| Cierpienia wielu osób (chorujących, osamotnionych, „odciętych od świata”) | 8,5% [10] | 9,17% [7] | 15,78% [3] | 0 |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Przemoc domowa i konflikty rodzinne | 8,5% [10] | 6,55% [5] | 15,78% [3] | 8,7% [2] |
| Lęk przed utratą bliskich | 5,95% [7] | 5,24% [4] | 15,78% [3] | 0 |
| Nasilenie uzależnień (alkohol, internet) | 4,25% [5] | 1,31% [1] | 10,52% [2] | 8,7% [2] |
| Zamęt i nasilenie sporów politycznych | 3,4% [4] | 2,62% [2] | 0 | 8,7% [2] |
| Deficyty kulturalne i obyczajowe | 1,7% [2] | 1,31% [1] | 5,26% [1] | 0 |
| Zgoda na postępującą wirtualizację świata życia codziennego | 1,7% [2] | 0 | 5,26% [1] | [1] |

Źródło: badania własne

W treści zgromadzonych wypowiedzi pojawiło się też kilka kategorii, które wystąpiły jednorazowo (co daje 0,85% ogólnej liczby badanych, którzy spontanicznie wypowiedzieli się na odnośny temat). Były to takie problemy, jak: wzrost przestępczości na skutek ubożenia poszczególnych osób i rodzin, pogłębienie nierówności między ludźmi, dezinformacja medialna i chaos informacyjny, niechęć, wręcz uraz do obcokrajowców i podróżowania, wreszcie niemożność rozwijana swoich pasji.

W ścisłej czołówce rankingu pojawiła się zarówno kategoria dotycząca pogorszenia kondycji psychicznej ludzi pod wpływem doświadczeń z okresu pandemii, jak i wskazująca na olbrzymią liczbę zgonów spowodowanych covid-19 i innymi chorobami, w których przeciążony system opieki zdrowotnej nie zdążył przyjść na czas z pomocą. Ta okoliczność wydaje się całkowicie zrozumiała, może jednak zaskakiwać to, że częstość wskazań była w przypadku pierwszego z wymienionych obszarów zauważalnie wyższa (z wyjątkiem respondentów z ostatniego roku studiów drugiego stopnia). Natomiast najmniej wzmianek na temat tragizmu wielkiej liczby zgonów pojawiło się w wypowiedziach studentów z trzeciego roku, którzy natomiast najczęściej dostrzegali zło pandemii w przewidywanym jako jej skutek kryzysie gospodarczym. Jednakże i tym razem duża dysproporcja w zakresie liczebności poszczególnych podgrup bardzo ogranicza możliwość formułowania wniosków na podstawie informacji o częstości wskazań. Wydaje się jednak, że o ile

okoliczność wymieniona tu jako pierwsza, to znaczy kryzysy psychiczne wskazywane przez respondentów częściej, niż fakt wielkiej liczby zgonów, prawdopodobnie świadczy o jakimś zjawisku (zostanie to bliżej wyjaśnione w następnym paragrafie), o tyle wspomniane tendencje dotyczące respondentów z trzeciego roku są raczej dziełem przypadku.

Jeśli spojrzeć na sprawę analitycznie, istnieje tylko kilka możliwych, ogólnych scenariuszy tego, jak potoczą się dalsze losy świata społecznego po ustaniu pandemii SARS-CoV2. Zapytano o nie również uczestników omawianych tu badań. I choć w tym akurat wypadku wszystkie możliwe ogólne treści odpowiedzi da się przewidzieć, nie sugerowano ich respondentom w formie kafeterii dołączonej do pytania, a podobnie jak w przypadku pozostałych pytań – poproszono o swobodną wypowiedź na ten temat. Jako, że w kontekście tego pytania mniejszy potencjał informacyjny wnosi wielkość próby niż porównywalność podgrup, w zamieszczonej poniżej tabeli przedstawiono statystyczną charakterystykę odpowiedzi uzyskanym od słuchaczy pierwszego i trzeciego roku studiów pierwszego stopnia i z drugiego roku studiów drugiego stopnia jednego tylko kierunku, przez co zmniejszyła się do zaledwie 128 wielkość próby badawczej, ale za to liczebności poszczególnych podgrup zbliżyły się do siebie na tyle, że można śmielsze nieco wnioski wyprowadzać z porównywania między nimi uzyskanych wyników.

Tabela 3. Przewidywane przez respondentów tendencje społeczne po zakończeniu pandemii

| Przewidywane przez respondentów tendencje społeczne | % [N] w całej próbie | % [N] I rok | % [N] III rok | % [N] V rok |
|---|---|---|---|---|
| Powolny, długotrwały powrót do takiego porządku świata społecznego jaki był przed pandemią | 32% [41] | 26,8% [15] | 36,8% [16] | 34,5% [10] |
| Trwała zmiana tylko w niektórych, stosunkowo nielicznych aspektach rzeczywistości społecznej | 31,2% [40] | 32,2% [18] | 27,6% [12] | 34,5% [10] |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Stosunkowo szybki powrót do biegu życia społecznego znanego sprzed pandemii z krótkim okresem przejściowym stanu podwyższonej ostrożności, rezerwy i obaw | 14,8% [19] | 16,1% [9] | 13,8% [6] | 13,8% [4] |
| Stosunkowo szybki powrót do biegu życia społecznego znanego sprzed pandemii z krótkim okresem przejściowym bardzo intensywnego korzystania przez ludzi z możliwości działań ograniczonych w czasie pandemii | 8,6% [11] | 7,1% [4] | 9,2% [4] | 10,3% [3] |
| Stosunkowo szybki powrót do biegu życia społecznego znanego sprzed pandemii z krótkim okresem przejściowym stanu podwyższonej ostrożności u niektórych osób i bardzo intensywnego korzystania z aktywności ograniczonych w czasie pandemii u innych osób | 10,2% [13] | 10,7% [6] | 11,5% [5] | 6,9% [2] |
| Zasadnicza i trwała zmiana świata społecznego | 3,2% [4] | 7,1% [4] | 0 | 0 |

Źródło: badania własne

Częstości wskazywania przez respondentów poszczególnych scenariuszy losów świata społecznego po zakończeniu pandemii są w poszczególnych podgrupach bardzo zbliżone. Przytłaczająca większość respondentów jest zdania, że świat po zakończeniu pandemii powróci do stanu bardzo podobnego, jak przed jej zaistnieniem. Różnice w opiniach dotyczą tempa powrotu do biegu życia społecznego znanego sprzed okresu pandemii oraz tego, czy odciśnie ona jakieś trwałe piętno, ślad w świecie. Jeśli chodzi o szczegółowy charakter tegoż śladu, to badani przewidujący jego pozostanie dzielą się pod tym względem na trzy niemal równe podgrupy. Jedni uważają, że tym co pozostawi po sobie pandemia, będą przede wszystkim rozwiązania techniczne, „uelastycznienie" działalności instytucji i upowszechnienie rozwiązań zdalnych (takich jak kursy, zebrania, konferencje czy szkolenia online, „teleporady" lekarzy i innych specjalistów, zdalny kontakt w sprawach urzędowych). Druga część tej grupy to respondenci, według których pandemia pozostawi u wielu osób nawyki związane z ostrożnością, unikaniem dużych skupisk lu-

dzi, wyczuleniem na ewentualne zagrożenia, utrzymywaniem odległości w przestrzeni publicznej – a te nawyki i ich przejawy, jako że będą dość powszechne, wpłyną w pewien sposób na kształt ogółu tego, co Erving Goffman nazwał rytualnym porządkiem interakcji[6]. Wreszcie, nie mniej respondentów z zasygnalizowanej podgrupy dostrzega egzystencjalny sens owego trwałego śladu, który pozostawi w nas pandemia i jest zdania, że wielu ludzi zacznie okazywać innym większą życzliwość, otwartość i szacunek, przewartościuje własne życie i swoje postawy, dążąc odtąd do nadania im sensu bardziej w kategoriach „być", niż „mieć" we Frommowskim sensie tych pojęć[7]. Zaledwie czterech uczestników badań, wszyscy z pierwszego roku studiów, przewiduje, że świat po pandemii zmieni się diametralnie.

Dodatkowo warto nadmienić, że 13,26% respondentów przewiduje utrzymywanie się u poszczególnych osób trwałej obawy przed możliwością rozpętania się, w zasadzie w każdej chwili, jakiejś nowej pandemii. Częstość odnośnych wskazań w przypadku studentów z wyższych lat studiów była w obu tych podgrupach bardzo zbliżona i wyniosła nieco ponad 20%, natomiast, co interesujące, wśród badanych z pierwszego roku studiów było to zaledwie niespełna 4%. Interpretacja tak dużej różnicy nastręcza istotnych trudności. Przeciętnie wiek respondentów z tej podgrupy i pozostałych nie różni się o więcej niż pięć lat. Trudno więc wiązać tę różnicę z różnicą wieku respondentów, ale równie trudno o inne sensowne wyjaśnienie. Nie od rzeczy będzie nadmienić jeszcze przy tej okazji, że w wypowiedziach około 7% uczestników badań (odpowiednio 16 i 15 osób) wystąpiły wzmianki na temat wysokiego prawdopodobieństwa utrwalenia się wśród wielu ludzi swego rodzaju obaw przed współobecnością innych osób i bezpośrednimi kontaktami społecznymi oraz nawyku dystansowania od innych w przestrzeni publicznej.

## Dyskusja

Pora zastanowić się nad najogólniejszym znaczeniem zaprezentowanych niedawno danych. Klasę, do której przyporządkowano największą liczbę wskazań respondentów określono, stosując zresztą wyrażenie często pojawiające się w tych wypowiedziach, jako: „docenianie tego, co się ma". Chodzi o to, że – jak tłumaczyli badani – ludzie bardzo często poświęcali największą część swojej energii i czasu na dążenia kwestionujące w pewien sposób wartość własnego teraźniejszego, codziennego

6 Erving Goffman, *Rytuał interakcyjny*, przeł. Alina Sulżycka (Warszawa: PWN, 2006), 45.

7 Erich Fromm, *Mieć czy być?*, przeł. Jan Karłowski (Poznań: Rebis, 2003), 71 i n.

życia, tak jakby to wszystko, co się na nie składa było oczywiste, naturalne i stanowiło ewentualne tło dla poszukiwań czegoś innego, ważniejszego, lepszego. Codzienne sprawy były postrzegane w pewnym sensie jako składniki, etapy w oczekiwaniu na to coś lepszego, ważniejszego. Nastanie pandemii skonfrontowało, postawiło w opozycji pewność tego, co jest i co było oraz – po przeciwnej stronie – niepewność tego co będzie i co może być. Jak to ujęła jedna z badanych osób: „Być może poprzez izolację, niemożność spędzenia świąt lub innych ważnych uroczystości z bliskimi, porzucenie swoich planów albo nawet ograniczenia w swobodnym poruszaniu się, osoba doceni swoje życie przed pandemią, na które wcześniej narzekała bez szczególnych powodów. Być może znowu zaczniemy się cieszyć z małych rzeczy, ponieważ mam wrażenie, że wspinamy się ślepo na szczyt, nie zwracając uwagi na to, co jest dookoła nas i jaką ma to wartość”[8].

Respondenci często zwracali w swoich wypowiedziach uwagę na ograniczenie możliwości podejmowania pewnych działań, które określali jako zwykłe: „będziemy (przynajmniej przez jakiś czas) bardziej doceniać zwykłe spotkania z rodziną i znajomymi, wyjście do kina, na basen”[9], „ludzie zaczną bardziej doceniać to co zabrała pandemia, np. zwykłe wyjście do kina czy też do restauracji. Ludzie przestaną żyć w ciągłym biegu i zaczną doceniać wszystko to co mają na co dzień”[10], „zwykłe wyjście na spacer”(PW162). Ogólne, poniekąd metafizyczne przyczyny tego aksjologicznego przesunięcia, a niekiedy wręcz przewrotu, są dla zdecydowanej większości badanych oczywiste: wydarzenia związane z pandemią uświadamiają jasno i dotkliwie ów brak, stratę. Ale także – skoro do tej straty dochodzi – jej nieustającą możliwość. Jak zauważyła jedna z respondentek, a jest to wypowiedź w treści przekazu dość typowa jeśli idzie o stwierdzenia badanych zaliczone do tej kategorii: „Ludzie zaczną doceniać to co mają ponieważ będą żyć ze świadomością, że wszystko może im nagle zostać odebrane”[11]. Inna uczestniczka podzieliła się następującą refleksją: „Rozmawiając z ludzi z bliższego bądź dalszego otoczenia, skłaniam się ku stwierdzeniu, że coraz więcej społeczeństwa zaczyna doceniać co ma tu i teraz oraz że nic nie trwa wiecznie”[12] – jak wspomniano, jest to wątek pojawiający się często i to w takim właśnie ujęciu.

Do pokrewnej kategorii należą te treści wypowiedzi respondentów, które podejmują wątek doświadczenia silnego poczucia wartości każdej

8 Kwestionariusz wywiadu nr PW88.
9 Kwestionariusz wywiadu nr PW39.
10 Kwestionariusz wywiadu nr PW124.
11 Kwestionariusz wywiadu nr PW163.
12 Kwestionariusz wywiadu nr PW220.

spokojnej i bezpiecznej chwili w życiu, nieważne jak bardzo mało istotnymi – z wcześniejszej perspektywy – działaniami były wypełnione. Ich wielkie znaczenie determinuje nieodwracalna i definitywna przemijalność każdej z nich. Jak to ujęła jedna z uczestniczek sondażu: „Wielu z nas [...] zrozumie fakt, iż trzeba się cieszyć każdą chwilą naszego życia, bo nie wiemy czy nie skończy się ono za chwilę”[13]. Najczęściej wątki wypowiedzi respondentów zaliczone do tej kategorii kończyła konkluzja podobna do tej: „należy doceniać coś w danej chwili, bo nigdy nie wiemy kiedy nam się to zabierze”[14].

Dobra jest jednak, zdaniem wielu badanych, lekcja na przyszłość – wspominana tu wcześniej „pedagogizacja zła” – mianowicie, że odtąd ludzie „już będą wiedzieć że cały świat może się zmienić z dnia na dzień i zaczną bardziej doceniać to co mieli”[15]. „Człowiek zaczął doceniać to co ma bo wie że w każdej chwili może coś stracić” – stwierdziła inna uczestniczka badania”[16]. Wypowiedzi o bardzo podobnej treści znalazło się w zebranych wywiadach bardzo wiele, trzeba zatem poprzestać na tych, typowych przykładach.

W spostrzeżeniach respondentów wskazujących na ten obszar, a także na dwa przedstawione przed chwilą, obecna jest pewna rzadko wypowiadana wprost kwestia. Tylko 15 respondentek, to jest zaledwie 6,75% całej próby badawczej, stwierdziło *expressis verbis*, że okoliczności pandemii uświadamiają dobitnie kruchość życia (biologicznego i społecznego) oraz kruchość, nietrwałość świata (w sensie porządku zdarzeń, instytucji, spraw i dążeń, w którym to życie się toczy). Co interesujące, większość osób, które wyraziły otwarcie tę odważną myśl, to studentki pierwszego roku (10 – edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej i 2 pedagogiki). Tak oto tę myśl ujęła jedna z nich: „[pandemia] uczy jak życie człowieka jest kruche, nieprzewidywane i potrafi zmienić się w jeden dzień. To, na co pracujemy całe życie może zmienić się w jednym mgnieniu”[17]. Jednak, mimo że niewielu respondentów wprost o tym powiedziało, to chyba jednak wielu pomyślało, skoro prawie co czwarty uznał, iż pandemia uświadamia niepewność jutra i skoro często w ich wypowiedziach pojawiało się stwierdzenie, iż „pandemia zabrała” – życie wielu osób, zdrowie, dobre samopoczucie, spokój, wolność (19 osób, czyli 8,5% ogółu badanych stwierdziło wprost, że pandemia odebrała wolność, że czas jej trwania jest okresem utraty wolności), bezpieczeństwo, kontakty

13 Kwestionariusz wywiadu nr PW2.
14 Kwestionariusz wywiadu nr PW169.
15 Kwestionariusz wywiadu nr PW81.
16 Kwestionariusz wywiadu nr PW36.
17 Kwestionariusz wywiadu nr PW14.

społeczne i te zwykłe codzienne sprawy i czynności, które wcześniej były postrzegane raczej jak „nic", niż jak „coś".

Wydaje się, że można dostrzec w tym empiryczny ślad odkrycia, ujawnienia się w naszym życiu, dotarcia do nieuchwytnego empirycznie wymiaru, który Martin Heidegger nazywał modusem „bycia ku śmierci"[18]. To odkrycie, otwarcie i wybieganie, jeszcze nie przekracza granicy powszedniego, przeciętnego zatroskania, ale do niej zbliża – „bycie ku śmierci" jest najbardziej własną, bezwzględną, pewną, a przy tym nieokreśloną możliwością podmiotu[19]. Toteż znalazłszy się w modus bycia ku śmierci podmiot zaczyna opuszczać teren powszechnego i przeciętnego zatroskania, domenę dziania „się"[20] jego bycia w świecie. Ze świadomością, że cytowanie fragmentów tekstów Heideggera jako ilustracji, egzemplifikacji czy komentarza do jakiegoś wywodu jest obarczone wielkim ryzykiem, przytoczmy jednak słowa tego filozofa: „Przejrzyste dla siebie samego zdecydowanie rozumie, że *nieokreśloność* możności bycia zawsze określa się tylko w decyzji na aktualną sytuację. Wie ono o nieokreśloności, której moc na wskroś przenika egzystujący byt. Wiedza ta jednakże, jeśli chce odpowiadać właściwemu zdecydowaniu, sama musi wypływać z właściwego otwierania. *Nieokreśloność* własnej, choćby nawet stającej się zawsze w decyzji pewną, możności bycia ujawnia się *całkowicie* dopiero w byciu ku śmierci. Wybieganie stawia jestestwo przed możliwością, która pozostaje ciągle pewna, a przecież w każdym momencie nieokreślona co do tego, kiedy możliwość stanie się niemożliwością"[21]. A stanie się nią wtedy, gdy – ujmując rzecz formalnie – urzeczywistni się, zrealizuje, spełni. Nieuchronność śmierci jest oczywista, ale jednocześnie jest niepojęta. Dlatego życie w taki sposób, jakby śmierć była nieuchronna, nie ma w sobie nic oczywistego. Nie żyjemy w taki sposób, nie umiemy w taki sposób żyć i nie wiadomo właściwie, czy jest to w ogóle możliwe. Z tego względu natarczywa świadomość kruchości świata jest tak dotkliwa. Natarczywa, ponieważ domaga się od nas jakiejś odpowiedzi i nie ustąpi, póki jej nie wyegzekwuje.

Docenienie obecności innych osób, tego, że jest ktoś obok mnie, to kategoria z pozoru podobna, a jednak różna od tej, która określona została na potrzeby badań jako „otwarcie na wartość relacji z drugim człowiekiem". Różnica między nimi polega na tym, że w pierwszym przypadku obecność kogoś bliskiego chroni przed samotnością, czego nie dostrzegaliśmy wcześniej, kiedy były to tylko jedne z wielu naszych codziennych

18 Martin Heidegger, *Bycie i czas*, przeł. Bogdan Baran (Warszawa: PWN, 2005), 316–335.

19 Ibidem, 389.

20 Ibidem, 162–164.

21 Ibidem, 388.

kontaktów międzyludzkich. I tu chodzi o konkretną druga osobę, tę, która zazwyczaj była w pobliżu także wcześniej. Druga z wymienionych kategorii odnosi się raczej do fundamentalnej potrzeby bycia wśród innych ludzi, do społecznego wymiaru istoty człowieczeństwa – ci inni nie są tu konkretnymi osobami, ale abstrakcją czy może raczej potencjalnością. Różnicę tę pozwala lepiej uzmysłowić różnica między taką, na przykład wypowiedzią respondentki: „człowiek może docenić co miał na co dzień, tzn. bliskość drugiej osoby, rodzica, dziadków, przyjaciela czy partnera itd. Człowiek codziennie był zalatany, pochłonięty rzeczami, które nie będą stałe, zapominając jak ważne jest mieć bliskich obok siebie”[22], a opinią następującej treści: „Uważam, że obecna sytuacja może pokazać społeczeństwu jak ważny jest kontakt z drugim człowiekiem, jak obecność drugiej osoby jest potrzebna, bo przecież aktualnie mamy to utrudnione. Uważam, że w przyszłości a może i już, może to wpłynąć na świadomość ludzi, podtrzymywanie i pielęgnację kontaktów międzyludzkich”[23]. Dlaczego, mimo ich ewidentnego podobieństwa, a zdarzało się też nieraz, że współwystępowania w wypowiedzi tego samego respondenta, upierać się, że reprezentują one jednak różne kategorie? Dlatego, że znaczenie zła pandemii w przypadku pierwszej z nich (docenienie obecności bliskich) polega na wtrąceniu w samotność egzystencjalną czy też emocjonalną (co zdarza się, na przykład, gdy człowiek utrzymuje liczne kontakty z innymi osobami, ale brakuje w nich bliskości, trwałości, obopólnej troski – to w dużej mierze to zjawisko, które David Riesman nazwał „samotnym tłumem”[24]), a w drugim – w samotność społeczną[25]: ogólną frustrację potrzeby kontaktów międzyludzkich, deprywację społeczną.

Wszystkie opisane wyżej kategorie odpowiedzi respondentów łączy to, że nawiązują do wydarzającego się w okolicznościach światowej pandemii doświadczenia otwarcia na coś, co można by nazwać, na wzór terminu ukutego przez Heideggera, „modusem bycia ku samotności”. Nie jest to doświadczenie empiryczne, dlatego nie da się go dokładniej wyrazić w języku danych empirycznych, zdolnego wypowiedzieć i opisać to, co dzieje się w powszedniej przeciętności, „zrazu i zwykle”[26]. Z pewnością wielu ludzi w okolicznościach pandemii doświadczyło i doświadcza tego, co Karl Jaspers nazwał „sytuacją graniczną”[27]. Jednakże doświadczenie sytuacji granicznej jest w sposób bezwzględny indywidualne i jednost-

22 Kwestionariusz wywiadu nr PW118.

23 Kwestionariusz wywiadu nr PW116.

24 David Riesman, *Samotny tłum*, przeł. Jan Strzelecki (Kraków: Vis-á-vis Etiuda, 2011).

25 Józef Rembowski, *Samotność* (Gdańsk: Wydawnictwo UG, 1992), 29–30.

26 Heidegger, *Bycie i czas*, 466.

27 Karl Jaspers, „Sytuacje graniczne.” przeł. Anna Staniewska, Mirosław Skwieciński, w Roman Rudziński, *Jaspers* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1978), 186–242.

kowe[28] i w związku z tym właśnie samotne[29]. Bycie w sytuacji granicznej można ewentualnie naświetlić jedynie, ale nie w zwykłym rozumieniu poznać[30]. Dlatego nawet to dość oczywiste stwierdzenie: „wielu ludzi doświadcza w tych czasach sytuacji granicznej" jest pozbawione należytych podstaw, gdyż wyrażone w sposób właściwy do opisywania jedynie sytuacji empirycznych[31]. Z tego powodu bardzo ryzykowną, ale jednocześnie usilnie narzucającą się jest nieweryfikowalna hipoteza, wedle której wskazywane tak często przez uczestników prezentowanych badań empirycznych, jako skorelowane z okolicznościami pandemii, otwarcie na wartość codzienności, na niepowtarzalność każdej spokojnej chwili w życiu, na obecność innych ludzi jest jednocześnie otwarciem na bycie ku samotności. Na czym polegałoby wobec tego znaczenie zła dotykającego nas za sprawą pandemii? Z jednej strony to dość jasne – na tym, że – jak to ujęli uczestnicy badania – ona zabrała to, co było ważne. Ale z drugiej strony, otwierając na „modus bycia ku samotności" pandemia odziera nas z jakiejś naszej powszedniej, przeciętnej tożsamości, dzięki której wszystkie sprawy można jakoś dzielić z innymi, robić wszystko „tak jak inni" – kochać, tęsknić, bać się, troszczyć i myśleć jak inni. Przez rozłam, wyrwę w tej naszej powszechnej tożsamości przeziera wizja samotności – najbardziej własnych i tylko własnych możliwości i najbardziej własnej odpowiedzialności, których przeto nie można ponieść tak, jak inni. Dlatego Jaspers do sytuacji granicznych zaliczył śmierć, cierpienie, winę i walkę. Na sytuację graniczną można, jak twierdził, „zamknąć oczy", zatapiając się w codzienności sytuacji empirycznych, lub można wkroczyć w nią z otwartymi oczami. Piszący te słowa, poniekąd wbrew Jaspersowi, jest zdania, że nie powinno się tylko drugiej z tych postaw kojarzyć z odwagą. W próbie zamknięcia oczu na sytuację graniczną obecny jest też bowiem jakiś heroizm. I nie da się ogólnie z góry rozstrzygnąć, czy bardziej heroiczna jest próba obrony wypracowanego już sensu, porządku, wbrew temu, co go chce zniweczyć, czy gotowość do zakwestionowania jego samego. „Męstwo jest samoafirmacją «wbrew czemuś»", napisał Paul Tillich[32]. Czym innym bowiem, jeśli nie taką obroną były te wszystkie rozpaczliwe, a przecież powszechne próby takiego zorganizowania życia społecznego, aby codzienność udawała tę sprzed wybuchu pandemii – z przeniesieniem szkolnych lekcji, koncertów, konferencji naukowych i leczenia chorych do internetu? I praktyka pokazuje, że to się w pewnym sensie udało – każdy wprawdzie dostrzegł

28 Jaspers, „Sytuacje graniczne", 188.
29 Jaspers, „Sytuacje graniczne", 190.
30 Jaspers, „Sytuacje graniczne", 188.
31 Jaspers, „Sytuacje graniczne", 187.
32 Paul Tillich, *Męstwo bycia*, przeł. Henryk Bednarek (Paryż: Du Dialogue, 1983), 147.

atrapizację, ale udaje się ją w niektórych wypadkach przedstawić, jako normalny etap rozwoju (około 13% respondentów pokazanych tu badań jest zdania, że świat po ustaniu pandemii będzie się różnił od tego znanego wcześniej głównie za sprawą upowszechnienia i utrwalenia wprowadzonych w tym okresie rozwiązań cyfrowych, zaś ponad 10% uznaje to za korzystne).

Jeśli przyjąć powyższe ryzykowne hipotezy, to można dostrzec rozłam grupy uczestników prezentowanych tu badań na dwa obozy, które nie są jednak od siebie odizolowane, to znaczy wypowiedziane w wywiadach stwierdzenia niektórych respondentów lokują się różnymi częściami w obu. O przynależności do pierwszej z nich rozstrzyga obecność w wypowiedziach oznak próby zamknięcia oczu na ów „modus bycia ku samotności" i ocalenia powszechnej powszedniości z czasu sprzed wybuchu pandemii, a w drugiej znajdują się ci, którym albo to się już, bądź jeszcze, nie udało, albo z jakichś powodów nie podjęli takiej próby. Ci pierwsi, jako pozytywne okoliczności współwystępujące z pandemią, czy też jako lekarstwo na uśmierzenie powodowanego przez nią zła wskazywali zjawiska, które, ogólnie rzecz ujmując, potwierdzają trwałość powszechnego i przeciętnego porządku świata życia codziennego i możliwość ocalenia dzielonej z innymi, powszedniej, przeciętnej troski[33] o niego. A do takich można zaliczyć: powszechną dbałość o higienę, zdobycie powszechnych doświadczeń ułatwiających unikanie w przyszłości podobnych katastrof i lepsze reagowanie, w razie jeżeli się wydarzą, sposobność do poprawy relacji rodzinnych (które powszechnie i przeciętnie powinny mieć pewien pożądany kształt), okazja do pogłębienia umiejętności cyfrowych (o wdrażaniu technologii była już mowa), motywacja do lepszej organizacji czasu. Do tej grupy należy też zaliczyć, wbrew innym pozorom, wypowiedzi sygnalizujące wartość zmniejszenia w okresie pandemii poziomu zanieczyszczania środowiska naturalnego, bo to jest wątek podobny do kwestii nawyków higienicznych – coś, co pozwoli utrwalić i ochronić odzyskany porządek przeciętnej powszechności, w którym środowisko się zanieczyściło i się oczyści. Ponadto do tej grupy trzeba zaliczyć jeszcze wskazania na takie kwestie, jak: okazja do pogłębiania zainteresowań, pasji oraz do samorozwoju, jak również uelastycznienie działalności instytucji, powszechne kształtowanie postawy pokory i cierpliwości, zaradności, ostrożności, nawyku oszczędności i zapobiegliwości, wzrost wiary we własne możliwości, zwiększenie odporności na stres, a także przyczynienie się do rozwoju nauki (większości respondentów wskazujących na ten obszar chodziło o rozwój badań medycznych, głównie w zakresie opracowywania szczepionki).

33 Heidegger, *Bycie i czas*, 163.

Kilku zdań wyjaśnienia wymagają dwa rozróżnione w toku opracowywania materiału badawczego kategorie, dotyczące dbałości i troski o zdrowie. Odrębnie potraktowano w wypowiedziach uczestników badań wzmianki dotyczące dbałości o własne zdrowie i troski o zdrowie innych. Co prawda obie one należą do przedstawionej powyżej grupy próbujących utrzymać zamknięcie na „modus bycia ku samotności", ale ich znaczenie i zasadność rozróżnienia może budzić wątpliwości, dlatego warto wyjaśnić tę kwestię. Po pierwsze więc trzeba zaznaczyć, że podnoszenie przez respondentów kwestii dbałości o własne zdrowie nie znamionuje w żadnym razie egoistycznej perspektywy. Wręcz przeciwnie – przejawia się w nich cnota, którą Maria Ossowska[34] określiła za Czesławem Znamierowskim jako życzliwość powszechną i której przyznała chyba nieco zbyt małą doniosłość moralną. Uczestnicy badania, którzy wspominali o walorze dbałości o swoje zdrowie nie mieli na myśli siebie, ale dowolnego człowieka, w tym także zupełnie nieznanego, anonimowego. Chodziło więc o to, że ci nieznani inni zadbają lepiej o swoje zdrowie, dzięki czemu będą zdrowsi. Pozytywny stosunek do dobra drugiego człowieka, także obcego, odległego, zupełnie nieznanego wyczerpuje znamiona Arystotelesowskiego ujęcia życzliwości[35]. A niepodobna wątpić, że bycie w dobrym zdrowiu jest wysoką pozytywną wartością[36]. W ogóle bardzo niewiele pojawiło się w ich wypowiedziach znamion egoistycznego (w znaczeniu przedstawionym w koncepcji Ayn Randt[37]) postrzegania kwestii zła pandemii i ewentualnego skorelowanego z nim dobra. Podobnie, gdy respondenci wspominali o dbałości i trosce o zdrowie innych, to chodziło o to, by każdy troszczył się, w miarę sposobności i potrzeby, o zdrowie innych osób, w szczególności swoich najbliższych. Nieco dziwne jest nawet, że nawiązanie do tej kwestii pojawiło się zaledwie 13 razy, co stanowi niespełna 6% tej w ponad 90% złożonej z kobiet próbie badawczej. Wzmianka ta nie jest w żadnym razie seksistowskim przytykiem, ale nawiązaniem do koncepcji Carol Gilligan, jednej z prekursorek feministycznej etyki troski, której teoria podkreśla wątek dbałości o dobro najbliższych, jako charakterystyczny rys rozwoju moralnego kobiet[38]. Dlatego można było spodziewać się, ze zdecydowanie więcej respondentek wskaże na ten obszar. Pozostaje wyjaśnić, dlaczego dba-

34 Maria Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji* (Warszawa: PWN, 2000), 168 i n.

35 Ossowska, *Normy moralne*, 168.

36 Ewa Starzyńska-Kościuszko, „Holistyczna (całościowa) koncepcja zdrowia. Zdrowie jako wartość". *Humanistyka i Przyrodoznawstwo* 2010, nr 16, 319.

37 Ayn Randt, *Cnota egoizmu. Nowa koncepcja egoizm*u, przeł. Jerzy Łoziński (Poznań: Zysk i S-ka, 2000), 51–54.

38 Carol Gilligan, *In a different voice. Psychological theory of women development* (Cambridge-London: Harvard University Press, 1993), 164–165.

łość o zdrowie miałoby się wiązać z próbą zamknięcia na „modus bycia ku samotności". W sensie bezwzględnym pewnie tak nie jest, ale trzeba pamiętać o kontekście, wyznaczanym przez pytanie, na które kategoria troski o zdrowie jest tu odpowiedzią. Dlaczego intensyfikacja dbałości o zdrowie miałaby być pozytywnym skutkiem ubocznym przejścia przez świat epidemii? Tylko z perspektywy starań o uniknięcie przyszłych ewentualnych epidemii. Podobnie jak intensyfikacja troski o mycie rąk.

Jeszcze trzy rodzaje dokonanych przez uczestników badania wskazań należy zaliczyć do wspomnianej grupy. Też podobne i poniekąd pokrewne, ale jedynie do pewnego stopnia. Chodzi o wzrost społecznej odpowiedzialności, związany z upowszechnieniem świadomości wpływu własnych działań i zaniechań na los innych osób oraz wzrost „jakości społeczeństwa", ku większej solidarności, współpracy i społecznemu porozumieniu, wreszcie o poprawę dyscypliny społecznej, to znaczy gotowość do podporządkowania się powszechnie obowiązującym wytycznym i wreszcie. Ta ostatnia kategoria raczej nie budzi wątpliwości, co do zasadności zaliczenia jej do sygnalizowanej wyżej grupy. Wyjaśnienia wymaga odpowiedzialność społeczna. I znów trzeba się odwołać do kontekstu pytania, w odpowiedzi na które pojawia się ten wątek. Dlaczego poprawa społecznej odpowiedzialności, upowszechnienie tego rodzaju postaw miałoby być pozytywną schedą po pandemii? I znów odpowiedź jest taka sama, jak poprzednio, i znów można przywołać analogię do znaczenia mycia rąk. Podobnie rzecz się ma z polepszeniem „jakości społeczeństwa" – we wskazanym kontekście służyć ma ona skuteczniejszej i powszechnej obronie przed różnego rodzaju katastrofami, jakie mogą się wydarzyć w przyszłości, a więc także obronie odzyskanej przeszłej powszedniości.

W odpowiedziach respondentów pojawiły się wątki tworzące taką jedną kategorię, którą bardzo trudno umieścić po którejkolwiek ze stron: zamykania czy otwierania na „modus bycia ku samotności". Są to wypowiedzi, w których badani uznali, że pozytywnym efektem skorelowanym z pandemią jest wzrost liczby przejawów bezinteresownej pomocy, wzajemnej życzliwości i troski. Ten obszar nie znajdujące się w rankingu częstości wskazań zbyt wysoko – zajmuje tam 13 miejsce. Mimo tego wydaje się ważna, właśnie ze względu na to niesforne wymykanie się naszkicowanej powyżej binarnej klasyfikacji. Trudność polega na tym, że jeśli większa życzliwość i bezinteresowna pomoc jest dobrem powstałym w korelacji z okolicznościami pandemii, w związku z wyrządzanym przez nie złem, to trudno przypuszczać, iż stało się to za sprawą uświadomienia kruchości życia i świata oraz sił, które nieuchronnie je skruszą, ani też za sprawą odczucia potrzeby zakwestionowania tej nieuchronności. Inaczej mówiąc – utrzymywać, że dobrem rozkwitłym gdzieś w tle

wydarzającego się zła jest więcej życzliwości, wzajemnej troski i bezinteresownej pomocy można całkiem niezależnie od prób zamknięcia się czy ulegania otwarciu na „modus bycia ku samotności". Jest to więc dobro, którego relacja ze skutkami tamtego zła wydaje się mieć odmienny charakter, a może nawet jest to związek tylko pozorny, optyczny, jeśli się można tak wyrazić – na tle zła łatwiej staje się widoczne dobro oraz to, że zło go nie dosięgło. Jest to więc wartość, która nie wzrasta z tego powodu, że mogła zostać zniszczona, lub, że niechybnie zniszczona zostanie. Jej sens od tego nie zależy. Być może zatem, kiedy zło metafizyczne stawia nas przed osamotnieniem sytuacji granicznej, to nie tylko można próbować zamknąć na nią oczy lub odważnie wejść z otwartymi szeroko oczami, jak uważał Jaspers, ale może można też wzrok od niej odwrócić, rozglądając się za dobrem moralnym. Ale to już bardzo ryzykowna hipoteza, całkowicie oderwana od empirycznych danych.

Chociaż jest to informacja szczególnie mało precyzyjna, niech jednak zostanie tu na zakończenie przywołana. Otóż wskazania kategorii zawierających znamiona próby zamknięcia na „modus bycia ku samotności" stanowią równo 50% (570 wskazań) wszystkich wątków występujących w sumie w odpowiedziach wszystkich respondentów. Ujęte według roku studiów respondentów częstości te przedstawiają się następująco: rok pierwszy – 42%, trzeci – 46%, pierwszy rok studiów drugiego stopnia – 54%. W drugiej grupie jest ich nieznacznie mniej – o te kilka procent, które przypadają na ten trudny do zaklasyfikowania po którejkolwiek z tych stron obszar scharakteryzowany przed chwilą. Ta różnica i rankingowa kolejność wydaje się być zgodna ze wskazywaną w poprzedniej sekcji różnicą dotycząca identyfikowania przez respondentów szczególnie dramatycznych, dotkliwych aspektów pandemii. Zważywszy, że analiza jakościowego materiału badawczego z natury rzeczy daleka jest od matematycznej dokładności, te dwa główne typy odpowiedzi na znaczenia nadawane złu pandemii, o których była tu mowa – próba zamknięcia na „modus bycia ku samotności" i uleganie otwarciu na niego są mniej więcej po połowie udziałem respondentów. Być może są też niemal po połowie udziałem powszedniego zatroskania w ogóle, ale takiemu twierdzeniu już żadną miarą nie można nadawać charakteru empirycznego. Podobnie jak kolejnemu, mianowicie, że jest też, być może, gdzieś pośrodku (albo może właśnie nie pośrodku, tylko raczej gdzieś z boku) jakiś odsetek takich, którzy z równym męstwem bycia jak tamci, jedni i drudzy na swój sposób, poszukują w świecie takiego dobra, którego nawet metafizyczne zło nie dosięgnie.

## Zakończenie

Zaproponowana w niniejszym opracowaniu interpretacja znaczenia kryjącego się za treścią prób znalezienia pozytywnych stron okoliczności pandemii i pojawiającego się przy tej okazji dobra z pewnością nie jest jedyną możliwą. Niekoniecznie jest też najbardziej z możliwych przekonującą. Pozostawia, jak się zdaje, więcej wątpliwości, niż ich rozwiewa. Alternatywną interpretacją może być na przykład taka, która wszystkie te wątki lokuje w kontekście „pedagogizacji zła" i to nawet raczej w behawioralnym modelu uczenia się. W nadejściu pandemii spotkała nas więc, wpisująca się w ten model „kara" za to, cośmy zaniedbali, za to, czegośmy nie zrobili, a powinniśmy byli zrobić. Za niemycie rąk, za opóźnienia we wdrażaniu zaawansowanych technologii jak przystało na XXI wiek, za nadmierną bliskość i nieostrożne bezpośrednie kontakty, za nadmierną ufność pokładaną w zdobyczach cywilizacyjnych. I teraz zdajemy się mówić, jak mawiają skarcone dzieci: „ja już tak więcej nie będę". Znaczenie zła pandemii, które „zrazu i zwykle" mu nadajemy polegałoby więc na tym w głównej mierze, że nas „przyłapała" i „ukarała", ale nauczymy się jak kary w przyszłości unikać.

Można zaproponować także inną jeszcze interpretację, wedle której za tym, co udaje nam się zidentyfikować jako pozytywne aspekty wystąpienia pandemii, kryje się, z jednej strony, poszukiwanie pocieszycielskiego mechanizmu obronnego, jakichś „słodkich cytryn", a z drugiej – swego rodzaju przyznanie się do porażki, wyznanie winy: że zanadto troszczyliśmy się o to, o co troszczyć się nie warto, a zaniedbaliśmy troskę o to, co ważne. Ale można to też interpretować jako wyraz rozżalenia i rozczarowania tym, że okazało się, iż w ogóle niepotrzebnie się troszczyliśmy. Troszczyliśmy się o bliskich – umarli, troszczyliśmy się o przyszłość – stała się niewiadomą, troszczyliśmy się o zdrowie – okazało się, ze nic to nie daje, z dnia na dzień można je stracić tylko dlatego, że, gdzieś ktoś kichnął, troszczyliśmy się o majątek – widzimy jak łatwo może stopnieć.

Jedno jest raczej niewątpliwe – jeżeli pandemia jest okazją do tego, abyśmy stali się lepszymi ludźmi, to na pewno, mimo szczególnego rodzaju okoliczności, nie jest ku temu okazją szczególną w tym sensie, że bez niej byłoby to trudniejsze. Gdyby tak było, znaczyłoby to, że żyjemy w świecie nie tyle i nie tylko absurdalnym, ale i *purenonsensowym*, niczym kabaretowy skecz. W świecie łudząco podobnym do tego, który właściwym sobie, przewrotnym i głęboko refleksyjnym poczuciem humoru Stanisław Lem przedstawił w jednym ze swoich dramatów. Oto na pewnej planecie naukowcy oraz inżynierowie pracują usilnie i systematycznie nad opracowywaniem sposobów quasi-naturalnego… pogar-

szania jakości i poziomu życia jej mieszkańców. Dlaczego? Jak tłumaczy jeden z nich: „Dobrobyt wzrasta, błogostan szaleje [...]. Musicie uruchomić produkcję seryjną, rozumie pan? Sztuczne powodzie, sztuczne wybuchy wulkanów, trzęsienia ziemi – oto, czego najbardziej dziś potrzeba. Odczuwamy poważny niedobór grozy. Rynek jest całkowicie nie dostraszony. Hasło dnia brzmi: więcej klęsk żywiołowych dla mas! Tylko dzięki nim odrodzi się duch ofiarności, nadzieja lepszego jutra, heroizm, skłonność do poświęceń i ogólna dziarskość”[39]. Czy jeżeli plaga miałaby być tym, co jedynie może obudzić uśpioną wrażliwość współczesnego człowieka na sens codzienności, na sens życia społecznego, na obecność innych, na wartość bycia, to czy nie znaczyłoby to, że zapadła ona raczej w śpiączkę, niż sen?

## Bibliografia:

Aronson, Eliot i Timothy D. Wilson, Robin M. Akert. *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. Anna Bezwińska et al. Poznań: Zysk i S-ka, 1997.

Camus, Albert. *Dżuma*, przekł. Joanna Guze. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2013.

Fromm, Erich. *Mieć czy być?*, przeł. Jan Karłowski. Poznań: Rebis, 2003.

Gibbs, Graham. *Analizowanie danych jakościowych*, przeł. Maja Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: PWN, 2011.

Gilligan, Carol. *In a different voice. Psychological theory of women development*. Cambridge-London: Harvard University Press, 1993.

Goffman, Erving. *Rytuał interakcyjny*, przeł. Alina Sulżycka. Warszawa: PWN, 2006.

Heidegger, Martin. *Bycie i czas*, przeł. Bogdan Baran. Warszawa: PWN, 2005.

Jaspers, Karl. „Sytuacje graniczne”, przeł. Anna Staniewska, Mirosław Skwieciński. W Roman Rudziński. *Jaspers*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1978, 186-242.

Kałuża, Krystian. „Klasyczne modele racjonalizacji cierpienia i zła. Próba teologicznej oceny.” *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* nr 1(36), 57-88.

Lem, Stanisław. „Wyprawa profesora Tarantogi” W Stanisław Lem. *Maska*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976, 199-247.

Ossowska, Maria. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: PWN, 2000.

Randt, Ayn, *Cnota egoizmu. Nowa koncepcja egoizmu*, przeł. Jerzy Łoziński. Poznań: Zysk i S-ka, 2000.

Rembowski, Józef. *Samotność*. Gdańsk: Wydawnictwo UG, 1992.

Riesman, David. *Samotny tłum*, przeł. Jan Strzelecki. Kraków: Vis-á-vis Etiuda, 2011.

39 Stanisław Lem, „Wyprawa profesora Tarantogi” w Stanisław Lem, *Maska* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976), 209–210.

Starzyńska-Kościuszko, Ewa. „Holistyczna (całościowa) koncepcja zdrowia. Zdrowie jako wartość." *Humanistyka i Przyrodoznawstwo* nr 16, 2010, 319-26.

Tillich, Paul. *Męstwo bycia*, przeł. Henryk Bednarek. Paryż: Du Dialogue, 1983.

## Małe dobra wielkiego zła. Pozytywne zjawiska skorelowane z okolicznościami pandemii – doniesienie z badania sondażowego

### Streszczenie

Artykuł przedstawia i wyniki badań sondażowych przeprowadzonych techniką wywiadu na próbie 222 młodych osób. Tematyka wywiadów dotyczyła zagadnienia ewentualnych pozytywnych zjawisk pojawiających się jako pewnego rodzaju skutek uboczny pandemii SARS-CoV2. Jednak rzeczywisty cel poznawczy badania był nieco inny – chodziło mianowicie o dotarcie do ogólnego znaczenia, jakie respondenci nadają złu wyrządzanemu przez pandemię. Cel ten próbowano zrealizować nie wprost, ale wykorzystując fakt koniecznego zrelatywizowania pozytywnego znaczenia przypisywanego zjawiskom zdarzającym się na tle pandemii względem wydarzającego się za jej sprawą zła.

**Słowa kluczowe:** pandemia covid-19, sytuacja graniczna, zwyczajność, bycie ku śmierci, bycie ku samotności, pozytywne strony pandemii

**Paweł Piotrowski** – doktor habilitowany nauk społecznych, adiunkt w Instytucie Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, specjalizuje się w zakresie filozofii edukacji i pedagogiki ogólnej, autor kilku monografii, między innymi: *Sytuacja wychowawcza w ujęciu metapedagogicznym. Zarys ontologii wychowania* (Toruń 2019).

## Little goods from the big evil. Some positive phenomenon correlated with some circumstances of the pandemic – report from the diagnostic survey

### Abstract

The article presents and discusses some results of the diagnostic survey made with use of the research interview among the group of 222 young people. The problem of the research reviews concerned some eventually positive or bright sides of the covid-19 pandemic. But the real aim of the survey was to get to know the main and general meanings which the people tied with wrong of the pandemic. One tried to achieve such aim of the research not just simply but according to the fact that every positive meaning tied with pandemic must be relative to its wrong.

**Keywords**: covid-19 pandemic, border situation, ordinariness, being towards the death, being towards the loneliness, diagnostic survey, bright sides of the pandemic

**Paweł Piotrowski** – Doctor habilitated in social sciences, assistant professor in the University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Institute of Educational Sciences, his main research topic is philosophy of education and general pedagogy, the author of some few monographs, between the other: "An educational situation in the metapedagogical approach. An outline of the ontology of education" (Toruń 2019).